Nr. 81. Kraków, niedziela 23 marca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.

Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi lub Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15 oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez oasyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Pr. III. 48 2/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratoryi państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w Nrze 75 czasopisma „Naprzód" z dnia 17 marca 1902 r. artykuły pod tytułem: I. „Klerykali przy robocie" całe str. 2 łam 3, II. „Kuszenie św. Antoniego" całe str. 2 łam 4 zawierają znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule pierwszym autor usiłuje pobudzić do nieprzyjaznych czynów przeciw prawnie uznanemu stowarzyszeniu oraz wogóle przeciw klerowi — zaś w artykule drugim pobudza do nieprzyjaznych czynów przeciw księżom i wyszydza księży.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód", aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pr. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Kraków, dnia 19 marca 1902. Morelowski.

Z DNIA.

Kraków, 22 marca.

Komitet centralny dla gwałtów wyborczych.

Nad wyborami galicyjskimi, a temsamem nad całem życiem politycznem w Galicyi ciąży, jak zmora, groźna potęga — zwana „komitetem centralnym." Ten komitet jest źródłem całej korupcyi politycznej, wszelkich gwałtów i oszustw wyborczych, tej presyi, dzięki której utrzymuje się przy rządach klika, obecnie panująca. Nie byłby ten komitet niczem innem, jak tylko komitetem partyjnym stronnictwa konserwatywnego, nie miałby tego wpływu, jaki posiada obecnie, gdyby na jego usługach nie stało wszystko, co ma jakąkolwiek potęgę w kraju, co może jakąkolwiek presyę wywrzeć na ludności. I dlatego w rękach tego komitetu centralnego spoczywa najważniejsza komenda nad wyborami galicyjskimi, dlatego jest on tym strasznym biczem, który trzyma ludność u stóp samolubnej kliki.

W ostatnich jednak czasach ruch ludowy w wielu punktach tej twierdzy stańczykowskiej uczynił wyłomy. Ze stopniowem uświadamianiem się mas ludowych wzrasta opór przeciw rządom tego komitetu partyi szlacheckiej. Komitet ten ujrzał się zagrożonym w swej władzy. I dlatego postanowił uzupełnić i wzmocnić swą organizacyę.

Organ namiestnika „Gazeta „Narodowa" donosi mianowicie, że w pierwszych dniach kwietnia zbierze się komitet centralny na naradę, celem zorganizowania stałych komitetów lokalnych. Dotychczas komitety te, będące filiami owego komitetu centralnego, powstawały przed każdorazowymi wyborami i istniały tylko przez czas wyborów.

Obecnie więc zamierza komitet centralny utrwalić te swoje filie, aby rozwijały swą „działalność" zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Widocznie te stałe filie, jakie komitet centralny posiada obecnie w każdem mieście, w każdej parafii, w każdym dworze, wydają mu się niedostateczne. Chce on stworzyć stałą organizacyę partyjną, któraby nie tylko w czasie wyborów kiełbasą i wódką, przekupstwem i szwindlem, gwałtem i presyą „robiła" wybory, lecz także stale siała korupcyę, szerzyła zgniliznę moralną, zatruła całe życie polityczne w kraju i ujęła je w żelazne kleszcze.

Czy ta próba przeprowadzenia ścisłej organizacyi stańczykowskiej w kraju zda się na co owej klice, wątpimy. Gorsze gwałty, zajadlejsza nagonka przeciw opozycyi, nikczemniejsza korupcya, niż dotąd, są już chyba nie możliwe. A praca socyalnej demokracyi około uświadomienia mas i stworzenia organizacyi ludowej, opartej na rzeczywistych interesach szerokich warstw ludności pracującej, wzniesie skuteczną zaporę przeciw zakusom reakcyi i korupcyi.

Przegląd polityczny.

= **Wydalenie polskich studentów z Prus.** Rozkaz policyjny, wydalający polskich akademików zakordonowych z Charlottenburga, brzmi w przekładzie polskim w sposób następujący:

„Berlin, 16 marca. Prezydent policyi.

Zostajesz Pan niniejszem jako obcokrajowiec, któremu nie przysługuje prawo żądania pozwolenia na pobyt w granicach państwa pruskiego, w drodze policyjnej wydalony z Prus i w myśl tego wzywa się Pana, żebyś granice państwa pruskiego w ciągu 3 dni opuścił.

Gdybyś się Pan do tego rozkazu nie zastosował, wymierzoną Panu zostanie na mocy § 132 nr. 2 ustawy o ogólnej administracyi krajowej z d. 30 lipca 1883 kara pieniężna 100 mr., a w razie niemożności zapłacenia, kara 10 dni aresztu.

Gdybyś Pan bez pozwolenia wrócił w granice państwa pruskiego, czeka Pana na podstawie § 361 ustępu 2 kodeksu karnego dla rzeszy niemieckiej kara aresztu aż do 6 tygodni".

Jak widać stąd, pruska policya nie stara się niczem nawet upozorować swego kroku i nie stawia masowo wydalanej przez siebie młodzieży polskiej żadnych zarzutów, jakoby ta młodzież np. dopuściła się jakichś wykroczeń przeciwko obowiązującym w Prusach prawom.

Za powód posłużył jej tylko wzgląd na to, że ci akademicy nie mogą, jako obywatele obcopaństwowi, rościć sobie prawa do przebywania w granicach Prus.

Niesłychanem i cynicznem pogwałceniem wszelkich norm, przyjętych w stosunkach międzypaństwowych — są owe ustawiczne wydalania z Niemiec (bez cienia jakiegoś pretekstu) Polaków, będących obywatelami „zaprzyjaźnionych" mocarstw.

Ale władze pruskie wiedzą, że rosyjski minister spraw zewnętrznych, jak i austryacki graf Gołuchowski, obojętnie na to patrzą, więc i w ten sposób dają folgę swej nienawiści wobec Polaków.

= **Wybór Bernsteina.** W zachodniej dzielnicy wrocławskiej, opróżnionej wskutek śmierci posła tow. Schönlanka, odbył się w środę wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego, który lichwiarzom zbożowym przyniósł dotkliwą klęskę, socyalnej demokracyi zaś ponownie świetne zwycięstwo. Szczegółowy rezultat wyborów przedstawia się jak następuje: Tow. Edward Bernstein wybrany 14.700 głosami; wolnomyślni otrzymali 6428 gł., konserwatywno-klerykalna koalicya 4474 gł., antysemici 323 gł.

Wybór w okręgu wrocławskim jest obok tylu innych, odbytych w ostatnich czasach, znamiennym wyrazem protestu ludności przeciw nowej taryfie cłowej i stronnictwom, popierającym lichwę zbożową. Klerykalne centrum i konserwatyści zawarli sojusz wyborczy, usiłując połączonemi siłami pobić socyalnych demokratów i spodziewając się, iż kandydat ich dojdzie przynajmniej do wyboru ściślejszego z kandydatem socyalistycznym. Tymczasem rachuby te spełzły sromotnie na niczem. Lichwiarze zbożowi nie tylko nie osiągnęli zamierzonego celu, ale ponieśli jeszcze dotkliwszą klęskę, niż przy poprzednich wyborach. Podczas gdy w r. 1898 stronnictwa te otrzymały 7389 gł., obecnie otrzymały one o 2552 gł mniej.

Zwycięstwo naszych towarzyszów niemieckich jest zupełnem. Socyalni demokraci, jako zdecydowani wrogowie nowej taryfy cłowej, otrzymali tę samą ilość głosów, co w r. 1898, jakkolwiek zwykle przy wyborach uzupełniających ilość głosów się zmniejsza. W okręgu wrocławskim zmniejszyła się ilość głosów, ale tylko na niekorzyść stronnictw burżuazyjnych, które otrzymały obecnie o wiele mniej głosów, aniżeli w r. 1898.

Tow. Bernstein jest 58 posłem socyalno-demokratycznym. Jako człowiek gruntownej wiedzy będzie tow. Bernstein jedną z najwybitniejszych sił w parlamencie niemieckim.

Przegląd społeczny.

Baczność Towarzysze! Wszystkie organizacye krakowskie i prowincyonalne okręgu zachodnio-galicyjskiego proszę o bezzwłoczne podanie nazwisk i adresów przewodniczących, względnie mężów zaufania stowarzyszeń, z którymi będzie można się znosić w sprawach zawodowych. — Przy tej sposobności przypominam Towarzyszom z prowincyi, że wszelkie zgłoszenia zgromadzeń zawodowych (nie politycznych), odczytów itd. uskuteczniać należy wyłącznie pod adresem niżej podanym, a to najpóźniej na 3 dni przed terminem, w przeciwnym bowiem razie nie zostaną uwzględnione. Organizacyom krakowskim udziela sekretarz wskazówek: we wtorki, czwartki i soboty od $7^1/_2$—$8^1/_2$ wiecz., tudzież w niedziele od 10—12 w południe w Związku stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 6. Adam Matejko, Kraków, Mikołajska 9.

Z organizacyi kolejarzy w Stryju. W środę 19 b. m. odbyło się w Stryju poufne zgromadzenie miejscowej stacyi płatniczej kolejarzy. W zebraniu wzięło udział około 150 osób. Dokonano uzupełniającego wyboru do zarządu, mianowicie w miejsce ustępującego dotychczasowego płatniczego wybrano jego zastępcę tow. Ludwika Ostafińskiego. Następnie odbyła się pogadanka o sprawach organizacyi.

Zawodowe stowarzyszenie robotników odzieżowych w Bielsku, założone w roku 1898, przez kilka lat nieczynne, powołano do życia na poufnem zgromadzeniu, które się odbyło w poniedziałek 17 b. m. w lokalu Związku w Bielsku. O położeniu robotników krawieckich mówił tow. Arbeitel, poczem tow. Ignacewicz podnosił konieczność stworzenia silnej organizacyi robotników odzieżowych. Między innymi o potrzebie organizacyi przemawiał tow. Snopek, który w dłuższej mowie przedstawił zebranym bezsilność usiłowań jednostek, celem zdobycia lepszych warunków bytu, a potęgę masowego ruchu zorganizowanych robotników, którzy wyzwoleni raz z więzów ciemnoty, nie dadzą już sobie więcej nakładać kagańców, ani prowadzić na łańcuchu. Mówca zakończył wezwaniem do licznego przystępowania do zawodowej organicyi robotników odzieżowych.

Przewodniczącym tymczasowego zarządu obrano tow. Jędrzejkowskiego, skarbnikami: tow. Białasa i Kędziarę, sekretarzem tow. Snopka.

Z organizacyi robotników drzewnych w Morawskiej Ostrawie. W niedzielę 16 b. m. odbyło się w Morawskiej Ostrawie walne zgromadzenie miejscowej grupy stowarzyszenia zawodowego robotników drzewnych. Tow. Gałubnik z Berna, zastępca centrali, omawiał smutne położenie robotników drzewnych na Śląsku, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe i sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli tow.: Remigius Walenta, przewodniczący, Józef Śmiełka, zast. przew., Ignacy Wacha, skarbnik, Józef Jahoda zast. skarbnika, Franciszek Sobota bibliotekarz, Jan Wengrecky zast. bibl., Aloizy Gans i Jan Strondalla sekretarze, Adolf Chwastek i Józef Duda, kontrolorzy, Jan Banach i Rudolf Kasprzak, zastępcy kontrolorów.

Porządki w piekarniach w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą nam: We wszystkich piekarniach przemyskich, z wyjątkiem może dwóch lub trzech piekarń, panuje niechlujstwo i brud wprost nie do opisania. W piekarniach tych, które się mieszczą w wilgotnych, ciemnych i smrodliwych suterenach, niema ani sypialń, ani nawet łóżek dla robotników, którzy wskutek tego muszą spać na workach z mąką lub na gołej, wstrętnej podłodze. Najczęściej w jednej izbie śpi z robotnikami cała rodzina właściciela piekarni, wraz z żywym inwentarzem. O spoczynku niedzielnym dla robotników piekarskich niema nawet mowy.

Kilkakrotne zażalenia, wnoszone przez towarzyszów przemyskich na ręce komisarza przemysłowego, p. Ettmajera, pozostały dotąd bez skutku. Z końcem z. m. starszy inspektor przemysłowy Nawratil zwiedzał z pośród tych piekarń tylko te, gdzie jeszcze względnie dość dobre panują stosunki; do najobrzydliwszej piekarni Efroima Mehlera p. Nawratil naturalnie nie zaglądnął. P. Ettmajera zaś robotnicy przemyscy znają już zbyt dobrze i wątpią bardzo, aby zechciał tutaj urzędować.

Nieszczęśliwe wypadki w Borysławiu. „Wiener Ztg" ogłasza w części nieurzędowej: Różnego rodzaju niebezpieczeństwa, z jakiemi ma do walczenia przemysł wydobywania wosku ziemnego w Galicyi (pojawianie się wybuchowych i trujących gazów, wdzierania się wody, eksplozye itp.), spowodowały w roku 1897 ministerstwo rolnictwa do utworzenia stałego komitetu osób fachowych z siedzibą w Borysławiu, któremu poruczono szczegółowe badanie przyczyn owych niebezpieczeństw i obmyślenie najskuteczniejszych zarządzeń dla ich zwalczenia. Obecnie ze względu odpowiedniejszego prowadzenia spraw, ministerstwo rolnictwa widziało się spowodowane przenieść siedzibę owego komitetu do Krakowa i poddać go pod bezpośrednie kierownictwo każdorazowego starosty górniczego.

W skład komitetu wchodzą obecnie, oprócz każdorazowego kierownika urzędu rewiru górniczego w Drohobyczu, następujące osoby w charakterze członków: Dyrektor górniczy Kazimierz Gąsiorowski w Borysławiu; starszy radca górnictwa Jan Hołobek w Krakowie; inżynier górniczy Adam Łukaszewski w Borysławiu; profesor Leon Syroczyński we Lwowie; dyrektor górniczy Kazimierz Szumski w Borysławiu; inżynier górniczy Maurycy Werber w Borysławiu; właściciel kopalń górniczych Wacław Wolski w Schodnicy i prof. Roman Załoziecki we Lwowie. Sprawozdania o działalności komitetu będą ogłaszane w formie dodatku do wydawanych przez ministerstwo rolnictwa pod tytułem „Inspekcya górnicza w Austryi," sprawozdań dorocznych władz górniczych.

Tyle „Wiener Zeitung". Wśród robotników borysławskich wywoła powszechne zdziwienie fakt, że do komisyi tej, w której zasiadają tacy powszechnie znienawidzeni wrogowie robotników, jak Gąsiorowski, Szumski, Werber — nie powołano ani jednego przedstawiciela robotników!

Z literatury i sztuki.

„Administracya polityczna w Austryi". Pod tym tytułem wyszła nakładem „Naprzodu" broszura, zawierająca mowę tow. posła Daszyńskiego, wygłoszoną w parlamencie dnia 4 b. m. w szczegółowej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Mowa ta powinna zainteresować jak najszersze koła naszych towarzyszów, albowiem zawiera ona dosadną krytykę wszystkich niemal dziedzin administracyi politycznej, zwłaszcza w Galicyi. Tow. Daszyński omawia w niej socyalną politykę rządu, zachowanie się władz wobec robotników, wobec organizacyi robotniczej, wobec strejków, zakazy zgromadzeń, cenzurę teatralną, przygody Kopernika w Galicyi, „równouprawnienie" narodowości na Śląsku, korupcyę w gminach galicyjskich itd. Znajdują się tam w należytem oświetleniu kwiatki z działalności starostów: krakowskiego, podgórskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego, tłumackiego, drohobyckiego, stanisławowskiego, brodzkiego, ostrawskiego i innych, oraz sejmowego komisarza rządowego hr. Łosia. Spodziewać się więc należy, że broszurka ta przy nizkiej swej cenie (6 h, z przesyłką 10 h) rozejdzie się masowo po całej Galicyi i Śląsku.

Nowa opera polska „Pan Wołodyjowski" Henryka Skirmuntta, odegrana po raz pierwszy w piątek w teatrze lwowskim, zyskała znaczne powodzenie. Wprawdzie libretto, którego autorem jest sam kompozytor, niezbyt się nadaje do ilustracyi muzycznej, bo wprowadza wciąż wir walki i wrzawę wojenną, a dalej instrumentacya wykazuje pewne braki, to jednak partytura zawiera kilka prawdziwie pięknych ustępów melodyjnych.

Do czytelników!

Po ukończeniu powieści Williama Morrisa „Wieści z nikąd“ rozpoczniemy w przyszłym miesiącu w naszym felietonie druk bardzo zajmującej dłuższej noweli głośnego powieściopisarza francuskiego

J. K. Huysmans'a

„W imię moralności!“

Jest to naturalistyczny obrazek z dzisiejszego życia, pisany barwnym stylem, żywo i z głęboką ironią. Zajmie on niewątpliwie w wysokim stopniu naszych czytelników.

W numerach niedzielnych i świątecznych będziemy i nadal zamieszczali drobne nowele, opowiadania i szkice wybitnych autorów polskich i obcych.

Redakcya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 23 marca. 1784. Pierwsza podróż Blaucharda balonem. — 1801. Pahlen dusi cara Pawła I. — 1848. Dyktatura Mazziniego w Rzymie. — 1896. Pierwszy austryacki kongres kolejarzy w Wiedniu. — 1901. Socyaliści domagają się w parlamencie włoskim zniesienia ceł na mąkę i inne artykuły żywności. — 1901. Strejk robotników portowych w Neapolu. — Botha odrzuca proponowane przez Anglików warunki zawarcia pokoju.

Dziś w teatrze: O godz. $2^1/_2$ po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, przedstawienie dla ludu, ku uczczeniu rocznicy powstania Kościuszkowskiego (ceny popularne). — O godz. $7^1/_2$ wieczorem: „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Mendelsohna Bartholdy'ego.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś w sali Nowodworskiej (ul. św. Anny 12) od godziny 5 do 6 wieczorem wykład p. Wilhelma Feldmana: „O literaturze polskiej w ostatnich 20 latach“.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś we własnej sali (Pasaż Mikolascha) od godziny 5 do 6 wieczorem wykład dr Felicyi Nossig: „Ogólne prawa socyologiczne, rozwój instytucyi społecznych“.

Uznanie dla Szajera. Pijak Szajer, kompromitujący swymi występami i pijackiemi awanturami cały kraj, zyskał sobie za to zupełne uznanie ks. prałata i swych „braci“ z rady naczelnej stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Mianowicie, jak donosi „Wieniec-Pszczółka“, rada naczelna stojałowszczyków na posiedzeniu odbytem w Krakowie d. 16 bm., przyjęła następującą rezolucyę w obronie pijackich występów Szajera:

„Rada stronnictwa wyraża oburzenie z powodu „niegodziwych“ napaści dr. Danielaka, socyalnych demokratów i ludowców na posła Szajera i wyraża posłowi Szajerowi z powodu tych napaści serdeczne współczucie, oraz wyrazy zupełnego zaufania“.

Szajer rzeczywiście zasługuje na „serdeczne współczucie“, gdy spity aż do bezprzytomności, stanowi przedmiot ogólnego pośmiewiska. Ks. prałat zapomniał jednak, iż własny jego klub wykluczył swego czasu Szajera za pijaństwo i przyjął go napowrót tylko pod warunkiem, że „nie będzie się upijał i nie będzie chodził do „Franciskaner-Keller...“ Obecnie ks. prałat nazywa to „niegodziwem“, gdy Szajerowi publicznie wytyka się pijaństwo.

Brat Szajer widocznie spełnił dużo „warunków“, skoro za swe pijaństwo zyskał sobie nagle takie uznanie ks. prałata.

Mieszkania stróżów. W domu przy ul. Franciszkańskiej 4, należącym do Franciszkanów, mieszkanie, przeznaczone dla stróża, urąga wszelkim przepisom hygienicznym. Długość i szerokość mieszkania wynosi $3^1/_2$ m. Wilgoć jest tam tak straszna, iż woda ustawicznie stoi na podłodze, wskutek czego stróż sprzęty swe otaczać musi deskami i chronić je w ten sposób od zgnicia. Mur wskutek wilgoci jest tak rozmiękczony, iż można w nim z łatwością przebijać otwory. W norze tej, niewiadomo z jakiej racyi zwanej „mieszkaniem“, żyje rodzina, złożona z rodziców i dwojga nieletnich dzieci. Gdy stróż prosił księży Franciszkanów o udzielenie mu węgla na osuszenie mieszkania, odpowiedzieli mu Franciszkanie, iż „słońce świeci i osuszy mieszkanie“ (!).

Możeby władza przemysłowa zechciała bliżej zbadać to „mieszkanie“ i pouczyć nieco ks. Franciszkanów o przepisach ustawy i o ludzkości.

Wybory do rady miejskiej w Przemyślu. Jak nam donoszą z Przemyśla, jeszcze w miesiącu lutym miały się odbyć wybory po sześciu radców miejskich i 3 zastępców z kół I, II i III. Magistrat przemyski stara się jednak w nieskończoność przewlekać termin wyborów. Dotąd uchwalono tylko kredyt w kwocie 1600 kor. na wydatki wyborcze, wybrano komisyę reklamacyjną, do której weszli: dr Rosenbach, dr Tarnawski, Scheinbach i Jarolim; zresztą wszelkie prace magistratu w kierunku przeprowadzenia wyborów ograniczają się na „przygotowaniach“. Po kilku miesiącach rada, której połowa członków obecnie zupełnie bezprawnie zatrzymuje swoje mandaty, zdecyduje się uchwalić regulamin wyborczy, wybory zaś w najszczęśliwszym wypadku rozpisane zostaną gdzieś z końcem grudnia. Pośpiech więc iście zdumiewający!

Z dotychczasowego składu rady ustępuje między innymi trzech nieboszczyków i Amort, który od 3 lat jest stałym lokatorem lwowskich Brygidek.

Moskalofilskie awantury. Z Przemyśla piszą nam: W poniedziałek 17 b. m. garstka tutejszych moskalofilów urządziła w sali rady miejskiej wieczór jubileuszowy na cześć carochwalcy Matkowskiego. Kiedy podczas wieczorku moskalofile zaintonowali hymn moskiewski „Bożе, caria chrani“, obecni na sali Ukraińcy zagłuszyli ich rewolucyjną pieśnią „Ne pora, ne pora“. Wywołało to konsternacyę wśród moskalofilów, którzy wśród wrzawy i dzikich okrzyków rzucili się na Ukraińców i wszczęli bójkę. Najmężniej kułakował młodzież ukraińską słynny złodziej H. Łucyk, który był na tym wieczorze zupełnie pijanym. Po chwili wtargnęła na salę policya i przy jej pomocy wyparto Ukraińców.

Łucyk robi obecnie karyerę na bruku przemyskim. Boć przecież rubel ponętniejszy niż marna korona... Więc pan Łucyk jest w łaskach u... moskalofilów, którzy go używają do najrozmaitszych posług.

Awanturniczy majster. Z Przemyśla donoszą nam: Tutejszy majster kominiarski, Pasławski, zatrudnionym u siebie robotnikom każe pracować za bardzo lichą płacę i daje im wikt, wprost niemożliwy do skonsumowania. Pan ten traktuje robotników jak swe domowe zwierzęta, gdy który zaprotestuje przeciw niewypłacaniu zarobku i przeciw tej psiej strawie, Pasławski rzuca się na niego i bije go w straszny sposób, a następnie każe obitego aresztować, jako awanturnika. W ostatnich dniach obił w ten sposób robotników Tymofiejczuka i Mieczysławskiego i wydalił ich bez 14-dniowego wypowiedzenia. Komisarz przemysłowy, Ettmajer, do którego robotnicy wnieśli zażalenie, odmówił interwencyi, twierdząc, że „Pasławki dobrze zrobił“.

Ostrzegamy robotników kominiarskich z Przemyśla i okolicy, aby nie przyjmowali u Pasławskiego roboty tak długo, aż ten majsterek nauczy się obchodzić po ludzku z robotnikami, z których pracy żyje.

Dawny cmentarz w Przemyślu przy ulicy Dworskiego ma być w tym roku przekształconym na miejskie plantacye. Na koszta usunięcia starych pomników i szczątków zwłok, uchwaliła rada miejska wyasygnować kwotę 1.000 K, na urządzenie zaś plantacyj 6.000 K. Pomniki i kości, których do dnia 30 czerwca b. r. krewni zmarłych nie przeniosą, zostaną usunięte przez magistrat „w drodze urzędowej“.

Nowe pismo partyjne. W Bielsku zaczęło z dniem wczorajszym wychodzić niemieckie pismo socyalno-demokratyczne p. t. „Bielitzer Volksstimme“.

Sezon kąpielowy w Bystrej pod Bielskiem, gdzie się znajduje sanatoryum i zakład wodoleczniczy rozpoczął się już z początkiem marca. Dotąd przybyło już tam kilkanaście osób.

Aresztowanie ck. komisarza policyi. W Mor. Ostrawie znajduje się obecnie w restauracyi „pod białą różą“ jakieś podrzędniejszego gatunku orfeum. W poniedziałek 17 marca b. r., około godziny 1 po północy, wyszło z tego orfeum trzech panów w towarzystwie kilku dam. Widocznie musieli się tam dobrze bawić, bo jeszcze na ulicy głośno się śmiali, hałasowali i śpiewali. Na rogu ulicy Głównej i Długiej zatrzymał ich starszy policyant gminny Blatan, który im zwrócił uwagę, aby się ciszej zachowywali. Panowie i damy zaczęli się naśmiewać z policyanta, a jeden z panów, wysoki i cienki, jak tyka, głośno zawył dopiero co słyszany kuplet szansonetki. Wobec tego wezwał policyant owego pana, aby szedł z nim na strażnicę policyjną. Między policyantem a owym panem rozwinął się w dalszym ciągu następujący dyalog:

Pan: Wiecie, kto ja jestem? Ja jestem komisarzem policyi i wiem co mam robić!

Policyant: To mnie nic nie obchodzi. Teraz ja jestem w służbie. Proszę iść ze mną!

Pan komisarz rad nie rad musiał pójść na strażnicę policyjną, skąd go puszczono dopiero po wylegitymowaniu się. Pokazało się, że był to dr Stanisław Ginalski, c. k. komisarz policyi.

Na pana Ginalskiego wpłynęło już z powodu tej awantury doniesienie karne do sądu powiatowego w Mor. Ostrawie o występek z § 312. Przy sposobności przypominamy, że wypadek podobny nie jest pierwszym dopiero. Już dawniej, raz około 3 godziny nad ranem, policyant Bogdal przytrzymał p. dra Ginalskiego, który w pełnym mundurze zachowywał się na ulicy hałaśliwie.

Teraz nie dziwimy się, że p. Ginalski, wyczerpany i zdenerwowany nocnemi przygodami, zachowuje się tak nerwowo na zgromadzeniach.

Otrzymujemy następujące sprostowanie: „Na podstawie § 19 ust. pras. w myśl wymogów oraz pod rygorem tegoż paragrafu proszę o zamieszczenie, odnośnie do notatki kronikarskiej w numerze 59 z dnia 1 marca 1902 czasopisma „Naprzód“ się znajdującej, p. t. „Dr. Włodzimierz Lewicki rehabilituje się“ następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym skutkiem artykułów „Naprzodu“ pomieszczonych w październiku i listopadzie r. z. napisał list do Towarzystwa dziennikarzy we Lwowie i do Izby adwokackiej w Krakowie, aby mi bezzwłocznie wystawiły świadectwo moralności; natomiast prawdą jest, że wydział Towarzystwa dziennikarzy prosiłem o zbadanie mojej sprawy i wydanie o niej sądu, zaś od Izby adwokatów w Krakowie zażądałem wytoczenia mi śledztwa dyscyplinarnego w przedmiocie wszystkich artykułów „Naprzodu“, pomieszczonych w październiku i listopadzie z. r. Nieprawdą jest, jakoby wydział Towarzystwa dziennikarzy zamierzał zbadać bliżej zarzuty wytoczone przez „Naprzód“; natomiast prawdą jest, że wydział Towarzystwa dziennikarzy pismem z dnia 8 lutego 1902 zawiadomił mnie, iż w myśl statutu nie może podjąć się interwencyi w tej sprawie, gdyż nie jestem członkiem tego Towarzystwa. Nieprawdą zatem jest, jakobym szybko z świadectwa moralności zrezygnował, natomiast prawdą jest, że żadnego świadectwa moralności od nikogo nie żądałem. Nieprawdą jest, jakoby krakowska Izba adwokatów wdrożyła śledztwo wbrew woli petenta, t. j. mojej, natomiast prawdą jest, iż Izba adwokacka wdrożyła śledztwo tylko na moje żądanie i życzenie. Nieprawdą jest, jakoby przesłuchani zostali tylko Kornel Maślanka i Józef Pilawski i tylko na wymienione w „Naprzodzie“ z dnia 1 marca br. okoliczności, natomiast prawdą jest, że odbyły się i odbywają przesłuchania innych świadków pod przysięgą, w przedmiocie wszystkich zarzutów wytoczonych mi we wszystkich artykułach „Naprzodu“ w październiku i listopadzie z. r. Nieprawdą zatem jest, jakobym w sprawie jakichkolwiek zarzutów „Naprzodu“ nie zażądał wytoczenia śledztwa w Izbie adwokatów, natomiast prawdą jest, że takiego śledztwa i wyjaśnienia co do wszystkich historyj zażądałem. Dr. Włodzimierz Lewicki, adwokat“.

Wbrew temu „sprostowaniu“ podtrzymujemy wszystkie nasze poprzednie twierdzenia.

Denuncyant w prasie polskiej. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na podłe zachowanie się notorycznego denuncyanta Szymańskiego, redaktora „Orędownika“, któremu tylko p. Jastrzębiec-Popławski z „Wieku XX“ wystawiał świadectwo najrozsądniejszego z dziennikarzy poznańskich, a „Czas“, poznawszy w nim duszę pokrewną, robił mu reklamę, przedrukowując artykuły.

Szymański w swej praktyce donosicielskiej trzymał się stale systemu węszenia w każdej robocie opozycyjnej w zaborze pruskim Królewiaków. Parę razy już w tym roku mieliśmy sposobność napiętnować takie czysto szpiclowskie zwroty, pisane wprost na użytek policyi pruskiej, jak: „na zgromadzenie to przybyło z głębi Niemiec kilku socyalistów-inteligentów, pochodzących z Królestwa“ i t. p. Z równą zawziętością ścigał przyjaciel Jastrzębca i narodowo-demokratyczną młodzież, zgrupowaną dokoła „Dziennika berlińskiego“. Pismo to, szarpane przez Szymańskiego, wdało się z nim w długą polemikę, prowadzoną niemal co numer. Szymański — niepojmujący polemiki bez denuncyacyi — zaczął przy wszystkich procesach młodzieży w zaborze pruskim wskazywać na to, że są one skutkiem agitacyi „Dziennika berlińskiego“, przestrzegać niby *pro publico bono* przed tem pismem, oraz „odsłaniać“, iż za „Dziennikiem berlińskim“ stoi tylko garść akademików z Królestwa, oraz żydzi warszawscy, a na użytek policyi rosyjskiej fantazyował jeszcze bez najmniejszych dowodów, że ci „żydzi warszawscy“, będący na studyach w Berlinie, są też inspiratorami artykułów przeciwko Rosyi, pojawiających się w narodowo-demokratycznej prasie poznańskiej. Nie ulega wątpliwości, że takie ciągle powtarzające się artykuły mogły tylko zachęcić policyę pruską, zwłaszcza berlińską, do śledzenia owych wskazywanych jej palcem „niebezpiecznych“ przybyszów z Królestwa. Rewizye w Charlottenburgu i Berlinie — wydalenie stamtąd studyujących Polaków zakordonowych — to fakty, w których wcale nie wykluczonym, a nawet pewnym niemal jest współudział tego niegodziwego indywiduum, tak jak i przy sprawie Rakowskiego, którego denuncyował do spółki ze swym druhem Jastrzębcem-Popławskim.

Zwraca na to uwagę i „Dziennik berliński“, pisząc: „Sądzimy, że tym razem pp. dr Szymański z „Orędownika“ i Łebiński z „Dziennika poznańskiego“, którzy nieustannie „Królewiaków i żydów warszawskich“ wskazywali, jako buntowników młodzieży, zrozumieją stanowisko policyi i ocenią mimowolną (?) swoją dla niej pomoc“...

A teraz posłuchajmy, co na ten zarzut, zupełnie słuszny, odpowiada denuncyant Szymański (w Nr. 66 „Orędownika“) z cynizmem, świadczącym o najniższym stopniu upodlenia, do jakiego dojść może istota ludzka:

„Dziennikowi Berl.“ musimy odpowiedzieć, że dr Szymańskiemu i „Orędownikowi“ **jest zupełnie obojętną rzeczą w świecie, czy z artykułów „Orędownika“ policya pruska czerpie „pomoc“ dla siebie.** My uważamy radykalny kierunek berlińskiej narodowej demokracyi za szkodliwy i zgubny, element zaś żydów warszawskich (rozstawione w oryginale *Red. „Naprzodu“*) w berlińskiej demokracyi — za główną sprężynę tejże demokracyi, której wpływy uważamy sobie za obowiązek — wszystkimi możliwymi sposobami zwalczać. **Nawet ten wzgląd** na to — **że policya pruska mogłaby w tem znajdować „pomoc“**, jak się „Dziennikowi Berl“ wydaje, — **nie powstrzyma nas** od tego, co uważamy za nasz obowiązek (!)“.

I jakie to smutne, że w społeczeństwie polskiem znajdują się ludzie, tak umysłowo i etycznie upośledzeni, że własnemi pieniądzmi, składanemi w formie prenumeraty, podtrzymują egzystencyę takich łotrów, jak Szymański, których miejsce w szeregach tajnych agentów policyjnych — nie redaktorów.

Pogrzeb tow. Feliksa Witkowskiego w Berlinie odbył się w poniedziałek przy bardzo licznym udziale towarzyszów partyjnych. Na cmentarzu w Friedrichsfeld wygłosił tow. Metzner przemowę, w której oddał hołd zasługom zmarłego położonym około partyi, wskazując na to, że wina przedwczesnej śmierci Witkowskiego spada na dzikich prześladowców socyalizmu w czasach ustawy wyjątkowej; mówca zakończył wezwaniem, aby towarzysze partyjni uczcili pamięć zmarłego przez działalność w jego duchu.

MAKSYM GORKIJ.

„WYWÓD.“

Wdłuż ulicy wioskowej, wśród białych lepianek z dzikiem wyciem przeciąga dziwna procesya.

Idzie tłum ludu, zwolna, gęstym zastępem — posuwa się jak wielka fala, a na czele stąpa szkapina, śmiesznie kosmata szkapina, ponuro zwiesiwszy łeb. Podnosząc jedną z przednich nóg — tak dziwnie potrząsa łbem, jak gdyby zamierzała utknąć szorstkim pyskiem w pył przydrożny, a gdy przestawia zadnią nogę, cały jej grzbiet osiada ku ziemi, jakby niebawem padać miała.

Do przodka wozu przymocowana za ręce powrozem, wątła, zupełnie naga kobieta — dziewczę prawie. Idzie jakoś dziwnie — bokiem. Głowę z roztarganymi ciemno-blond włosami wzniesioną ma ku górze i nieco w tył przechyloną, oczy, szeroko rozwarte, patrzą gdzieś w dal tępem, bezmyślnem spojrzeniem, w którem nic niema ludzkiego... Całe ciało pokryte sińcami i czerwonemi plamami, okrągłemi i podłużnemi; lewa, jędrna, dziewicza pierś, rozcięta — broczy krwią... Krew utworzyła purpurową pręgę na brzuchu i niżej, wzdłuż lewej nogi do kolana, ginąc na podudziu pod brunatną skorupą z kurzu. Wydaje się tak, jak gdyby z ciała tej młodej kobiety zdarto wązki, długi pas skóry; a zapewne bito ją długo i polanem po brzuchu, gdyż opuchł jej cały potwornie i strasznie posiniał.

Nogi kobiety zgrabne i małe, ledwie stąpają po drodze utartej na proch, korpus dziwnie wygięty słania się tak, iż pojąć nie można poprostu, jak trzyma się ona jeszcze na nogach pokrytych jak reszta ciała sińcami; czemu nie pada i wisząc na rękach, nie wlecze się przy wozie po kurzliwej ciepłej ziemi.

Na wozie stoi rosły chłop w białej koszuli i czarnej czapce, z pod której przez środek czoła, zwiesiło mu się pasmo jaskrawo-ryżych włosów. W jednej ręce trzyma lejce, w drugiej bicz, którym systematycznie smaga raz konia po grzbiecie, drugi raz ciało wątłej kobiety, już i bez tego zbitej, aż do zatarcia śladów podobieństwa ludzkiego. Oczy ryżego chłopa nabiegły krwią i błyszczą złośliwym tryumfem. Włosy uwydatniają jeszcze ich zielonawą barwę... Zakasane po łokcie rękawy odsłaniają silne, muskularne ręce porośnięte ryżymi kosmkami. Rozchylił usta pełne białych ostrych zębów i od czasu do czasu wykrzykuje ochryple:

N-nu, wiedźmo! Hej! N-ny — Aha! Raz!..! Tak bracia, co?...

A za wozem i przytroczoną doń kobietą wałem tłum wali i też woła, wyje, świszcze, śmieje się, naigrawa, zaczepia... Biegną i mali chłopcy... Czasem, który z nich zabiega drogę i rzuca kobiecie w twarz cyniczne wyrazy. Wtedy wybuch śmiechu w tłumie przygłusza wszystkie inne dźwięki — i ostry świst bicza w powietrzu. — Idą kobiety z podniesionemi twarzami i oczyma połyskującemi zadowoleniem... Idą mężczyźni i krzyczą coś wstrętnego do chłopa, który stoi na wozie.. On odwraca się ku nim i chichocze, szeroko otwierając usta...

Znów uderzenie po ciele kobiety! Bicz cienki i długi obwija się jej dokoła ramienia i oto zatrzasnął się pod pachą. Wtedy chłop, który bije z wozu, targa biczysko silnie ku sobie. Kobieta krzyczy piskliwie i, przeważając się w tył, pada na wznak wśród drogi... Wielu ludzi z tłumu przyskakuje wówczas i, pochyliwszy się nad nią, zasłania ją sobą.

Koń przystaje, lecz po chwili znów idzie, a skatowana kobieta, jak przedtem, się wlecze przy wozie. Nędzna szkapina, stąpając zwolna, wciąż kręci kosmatym łbem, jak gdyby rzec chciała:

— Jakże to podle być bydlęciem! W każdej niegodziwości mogą do brania udziału zniewolić...

A niebo, południowe niebo, całkiem czyste — ani jednej chmurki; i słońce letnie obficie zlewa płomienne promienie...

. . . .

To, co tu napisałem — to nie alegoryczny obraz katusz i prześladowań proroka, zapoznanego w swej ojczyźnie. — Niestety! To nazywa się „wywód.“ Tak karzą mężowie swe żony za zdradę; to obraz obyczajowy — widziałem go w r. 1891 dnia 15 lipca we wsi Kandybowce, gubernii Chersońskiej.

Chór robotniczy odśpiewał wspaniałą pieśń pogrzebową, poczem złożono na grobie tow. Witkowskiego liczne wieńce, między nimi od polskiej partyi socyalistycznej, od zarządu partyjnego niemieckiej socyalnej demokracyi, od organizacyi partyjnej czwartego okręgu wyborczego miasta Berlina, od redakcyi i ekspedycyi „Vorwärtsu", od personalu drukarskiego „Vorwärtsu" i wiele innych.

Zamiast politechniki — koszary! „Czas" otrzymuje wiadomość z Petersburga: Z powodu rozruchów studenckich wyszedł ukaz cesarski, wstrzymujący roboty około nowej politechniki petersburskiej — i zwalniający z etatu cały personal profesorski i administracyjny tej szkoły, której otwarcie miało nastąpić w jesieni. Gmachy mają być podobno przekształcone na koszary.

W tym samym numerze „Czasu" znajdujemy wiadomość o aresztowaniu w Granicy hr. W., urzędnika do szczególnych poruczeń przy w. księciu Sergiuszu, gubernatorze moskiewskim, wracającego z pogrzebu w towarzystwie dwóch sióstr. Żandarmerya miała już z góry telegraficzne zezwolenie w. księcia na przeprowadzenie przy nich ściślejszej rewizyi. Znaleziono rozmaite druki i odezwy, oraz inne kompromitujące papiery. Aresztowano ich i odstawiono do cytadeli warszawskiej.

Wiadomość tą potwierdzają nam nasze informacye. Myli się wszakże „Czas", identyfikując to aresztowanie z dokonanem istotnie w Sosnowcu aresztowaniem domniemanego wspólnika Grimma.

W sprawie założenia szkoły im. Sewera-Maciejowskiego w Dołędze otrzymujemy następującą odezwę:

„Pięć miesięcy upłynęło od chwili, gdyśmy ostatnią oddali przysługę nieodżałowanemu ś. p. Sewerowi-Maciejowskiemu.

Kochany i czczony przez wszystkich ś. p. Sewer nam specyalnie, którzy znamy jego niezgłębioną miłość do ludu i w sercach mamy jego testament: „Maćka w powstaniu", jest drogim i niezapomnianym. Tym uczuciom pragniemy dać wyraz, zakładając czytelnię ludową imienia Sewera.

Czytelnia ta ma być założona w Dołędze, w tej miejscowości, zrośniętej z pamięcią Sewera, gdzie powstało tyle jego utworów wybitnych i gdzie wśród ludu zachowały się najżywiej wspomnienia jego osobistości.

Na uposażenie tej czytelni zbieramy fundusze. Przeznaczyliśmy na ten cel dochód z wieczoru, ku czci ś. p. Sewera urządzonego; na ten cel wpłynął też dochód z odczytu o Sewerze odbytego w Przemyślu. Nadto datki od przyjaciół Sewera w kwocie 16 K. Kwoty te są jednak oczywiście niewystarczające.

Zwracamy się tedy do wszystkich, dla których uczczenie ś. p. Sewera jest potrzebą serca, którzy radziby, aby i z jego mogiły wytrysnął snop światła na lud jego ukochany, z gorącą prośbą o łaskawe przyczynienie się datkami i książkami na cel tej czytelni. Czem kto może, niechaj przyjdzie w pomoc naszym usiłowaniom, a w sercach ludu w Dołędze podwójny Sewerowi wzniesiony będzie pomnik".

Datki i książki przyjmuje za sekcyę literacko-naukową „Czytelni dla kobiet" Marya Siedlecka Szpitalna 7.

Ostatni odczyt tow. Haeckera o programie partyjnym odbędzie się w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, Mały Rynek 6, we wtorek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem. Po odczycie dyskusya.

Wieczorek marcowy we Lwowie ku uczczeniu pamięci bohaterów rewolucyi marcowej odbędzie się w niedzielę w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Komandytowa spółka głębocka odbyła w Nowym Sączu pierwsze posiedzenie, na którem wybrano dyrektorem p. Zygmunta Rosnera. Celem spółki, rozporządzającej kapitałem 200.000 K jest eksploatacya źródeł głębockich (Głębokie ad Rytro w powiecie sądeckim), w szczególności wody alkalicznej ze źródła Kingi, która według rozbioru chemicznego prof. Radziszewskiego we Lwowie jest silniejszą i czystszą niż Giesshübler i Krondorfer. Głównem zadaniem spółki ma być eksport zagraniczny i zamorski.

Z sali sądowej.

Czy robotnik kolejowy może być karanym za posłuszeństwo? Ciekawą sprawę karną rozpatrywał w piątek sąd krajowy w Krakowie. Przy przetaczaniu wozów kolejowych w Szczakowej doznał w dniu 14 września 1901 robotnik Jarzynka złamania kości miednicowej i prawej nogi. Z powodu tego ciężkiego uszkodzenia ciała wdrożono dochodzenie sądowo-karne, a znawca kolejowy w śledztwie orzekł, iż wypadkowi temu winien przedewszystkiem tzw. „Partieführer", to jest robotnik kierujący przetaczaniem, Jędrzej Chechelski.

Wina jego miała polegać w tem, iż podjął się przetaczania z niedostatecznym personalem. Rzeczą jego było odmówić posłuszeństwa przełożonemu, który mu nie dał odpowiedniej ilości ludzi do pomocy.

Ponad to współwinnym miał być nadzorca stacyjny Jan Zaczek, gdyż do obowiązków tegoż należy wedle instrukcyi także nadzorowanie przetaczania.

Akt oskarżenia te argumenta znawcy w zupełności akceptował.

Rozprawie przewodniczył radca Muczkowski, oskarżał zastępca prokuratora dr. Ptaś, bronił dr. Heski.

Jako znawca kolejowy występował przy rozprawie Feliks Piasecki, naczelnik stacyi krakowskiej, który na podstawie paragrafów instrukcyi wykazywał zupełną winę obu oskarżonych.

Obrońca dr. Heski zaznaczył, że robotnik kolejowy musi faktycznie podjąć się roboty z tym personalem, który mu został do pomocy dany; niepodjęcie się pracy jest nieposłuszeństwem i grozić może największemi katastrofami. Przepisy instrukcyi tak długo zostaną tu na papierze, jak długo system oszczędnościowy przeciąża personal kolejowy ponad siły ludzkie. O możności przewidzenia katastrofy niema mowy tam, gdzie przekraczanie instrukcyi z powodu braku sił odpowiednich weszło w zwyczaj codzienny i jest utwierdzone wolą tych czynników, którym robotnicy kolejowi ulegać muszą pod groźbą wyrzucenia ze służby. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Weksle ks. Piechoty zaskarżają obecnie liczni wierzyciele. W piątek 21 b. m. odbyła się w tutejszym sądzie krajowym pierwsza rozprawa, dotycząca pretensyi Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna pomoc" w Podgórzu. Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu ks. Piechoty mianował sąd adwokata dra Münza w Krakowie. Wierzyciele znajdą zupełne pokrycie, albowiem ubogi duszpasterz uciułał sobie kosztem swych owieczek znaczny majątek, między innemi aż dwie kamienice, których, uciekając, nie mógł niestety zabrać z sobą. Zresztą nie uciekł jeszcze p. Alojzy Niemczara, organista w Czarnym Dunajcu, który przeważną część weksli ks. Piechoty współpodpisywał jako żyrant.

Co można znaleźć w flaszce piwa? Robotnik Piotr Banduła kupił trzy flaszki żywieckiego piwa marcowego celem uroczystego uczczenia swych urodzin w gronie kolegów. Po odkorkowaniu flaszki i wypiciu części piwa, spostrzegł Banduła na dnie flaszki obrzydliwą, gnijącą pleśń. Nastąpiły wymioty wobec sproszonych gości, potem dwudniowa choroba. Zakład spożywczy prof. Bujwida orzekł, iż piwo to było, mętne, cuchnące, skwaszone, zepsute i zdrowiu szkodliwe.

Wczoraj został prawomocnie zasądzony Ludwik Lazar, jako kierownik składu piwa żywieckiego i jego podwładny Hałaciński, na grzywnę w kwocie 10 K, ewentualnie 24 godzin aresztu. Przy rozprawie twierdził Hałaciński, iż Lazar wcale nie kazał mu czystości flaszek doglądać i że przy napełnianiu flaszek musiał panować nieporządek, gdyż używano 5 ludzi zamiast 10 i t. d.

Fałszerze banknotów. Sędziowie przysięgli uznali oskarżonych winnymi, poczem trybunał skazał Besemera na 7 lat, Kaniego na $3^1/_2$ lat ciężkiego więzienia, z postem co kwartał. Obydwaj skazani będą po odbyciu kary wydaleni z granic Austryi.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 marca. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Głosowanie.

Po przemówieniach posłów Pommera, Treuinfelsa, Hrubana i referenta Stürgkha, przystąpiono wśród ogólnego naprężenia do głosowania.

Poseł **Fr. Hoffman** wnosi, by nad jego wnioskiem co do skreślenia sumy, przeznaczonej na gimnazyum czeskie w Opawie rządzono imienne głosowanie.

Poseł **Berger** wnosi redukcyę budżetu szkolnictwa średniego o sumę, przeznaczoną dla gimnazyum czeskiego w Opawie, nad czem wnosi także imienne głosowanie.

W imiennem głosowaniu przyjęto powyższy budżet według propozycyi komisyi budżetowej **239** głosami przeciw **144**. Tem samem odpadło głosowanie nad wnioskiem posła Franciszka Hoffmana co do skreślenia pozycyi na gimnazyum czeskie w Opawie.

Prezydent Izby **Vetter** zawiadamia, że nad wszystkiemi innemi rezolucyami, z wyjątkiem cylejskiej, odbędzie się zwykłe głosowanie, nad rezolucyą zaś cylejską odbędzie się głosowanie w ten sposób, że w razie przyjęcia rezolucyi Stürgkha odbędzie się głosowanie nad dodatkiem **Hrubana** (kl. czes.), żądającego uzupełnienia rezolucyi Stürgkha słowami: „w porozumieniu z obu narodowościami".

Poseł **Derschatta** (niem. stronnictwo lud.) wnosi imienne głosowanie nad rezolucyą Stürgkha.

Poseł **Gross** sprzeciwia się temu, aby po przyjęciu rezolucyi Stürgkha głosowano nad dodatkiem Hrubana, ponieważ dodatek ten oznacza negowanie tej rezolucyi.

Rezolucya posła **Stürgkha** została w imiennem głosowaniu **203** głosami przeciw **170** głosom odrzucona. Przeciw rezolucyi Stürgkha głosowali posłowie: Czesi, (młodoczesi, agraryusze i radykali czescy, szlachta czeska konserwatywna), Koło polskie, Słoweńcy. Rusini, Rumuni, ludowcy polscy i Włosi. Centrum katolickie częścią wstrzymało się od głosowania, częścią głosowało pro, tylko opat Treuinfels głosował contra. Z a rezolucyą Stürgkha: stronnictwa niemieckie z wyjątkiem centrum. (Długotrwające demonstracyjne, burzliwe oklaski na prawicy, na ławach wszechniemców powstaje ogromny hałas; niektórzy świstają i biją w pulty).

Wśród wielkiego hałasu zarządza, prezydent głosowanie nad resztą pozycyj i rezolucyj tytułu „szkoły średnie". Po przyjęciu tych pozycyj zamyka posiedzenie o godz. 5 minut 15.

Następne posiedzenie po świętach.

Komisye.

Wiedeń, 22 marca. Komisya podatkowa zakończyła po dłuższej dyskusyi, w której brali także udział ministrowie skarbu i kolei dyskusyę nad przedłożeniem o podatku od biletów kolejowych. Przy § 3, omawiającym połączenie kolejowe z Węgrami uchwalono na wniosek posła Dobernigga zniżyć podatek na III kl. na $9^1/_2$%. Inne paragrafy przyjęto z nieznacznemi poprawkami według przedłożenia subkomitetu. Komisya przyjęła dalej rezolucyę subkomitetu w sprawie możliwego ograniczenia kart wolnych i ulg wszelkich, oraz rezolucyę posła Götza, aby wrazie dojścia do skutku ustawy przed 30 czerwca 1902 r. upoważnić rząd do użycia nadwyżki z 1901 r. na podwyższenie płacy dyurnistów i pensyj według dawnego stylu już od drugiej połowy 1902.

Referentem dla pełnej Izby wybrany poseł Götz.

Izba panów.

Wiedeń, 22 marca. Na początku posiedzenia prezydent ks. Windischgrätz poświęcił wspomnienie pośmiertne arcybiskupowi Czuperkowiczowi. Następnie Izba przyjęła w wszystkich czytaniach szereg ustaw uchwalonych przez Izbę poselską, a mianowicie ustawę o traktacie handlowym z Meksykiem, ustawę o statystyce robotniczej ze zmianami komisyi. Poprawki te uchwalono, mimo iż minister handlu bar. Call przyznał wprawdzie niektórym z nich słuszność, jednakże dodał, że nie należy ich uchwalać celem rychłego dojścia do skutku ustawy. Dalej uchwalono ustawę o konwersyi akcyj kolei Karola Ludwika i ustawę, uprawniającą kandydatów adwokackich do zastępowania adwokatów w sprawach o przekroczenia.

Towarzysze! Pamiętajcie o ofiarach tryesteńskich!

Telegraf i telefon.

Wybory uzupełniające.

Lwów, 22 marca. „Gazeta narodowa" dowiaduje się, że zarówno wybór posła do rady państwa z miasta Lwowa w miejsce Romanowicza, jak i wybór posła z miast Tarnopol-Brzeżany w miejsce dra Ćwiklińskiego rozpisany zostanie dopiero na pierwsze dni maja.

Posiedzenie „Macierzy polskiej".

Lwów, 22 marca. Pod przewodnictwem marszałka krajowego odbyło się wczoraj w gmachu sejmowym posiedzenie członków rady nadzorczej i wykonawczej „Macierzy polskiej". Postanowiono wprowadzić w bieżącym roku w życie fundacyę im. Tadeusza Kościuszki przez wydanie popularnego jego życiorysu. Z funduszów „Macierzy" uchwalono wydać kilka dziełek, oraz ponowne wydanie „Encyklopedyi Macierzy polskiej", a na koszta wydawnictwa wnieść do sejmu petycyę o pożyczkę bezprocentową 10.000 koron.

Nagana dla policyi lwowskiej.

Lwów, 22 marca. Ministerstwo spraw wewnętrznych wskutek rekursu wniesionego przez adwokata dra Lesera przeciw zarządzeniu namiestnictwa poleciło dyrekcyi policyi, by zabrany wydalonemu technikowi Siedleckiemu paszport zwróciła i natychmiast złożyła na ręce adwokata. Równocześnie ministerstwo udzieliło dyrekcyi policyi lwowskiej nagany z powodu zabrania prywatnej własności.

Sprawa Kobera.

Lwów, 22 marca. Lucyan Kober, zasądzony na dwa miesiące więzienia za wypołiczkowanie prof. Jaworowskiego, opuścił dziś więzienie, za kaucyą 1000 koron.

Walka z alkoholem przez szkołę.

Wiedeń, 22 marca. Minister oświaty wystosował do wszystkich krajowych władz szkolnych rozporządzenie, polecające ciału nauczycielskiemu szkół ludowych, wydziałowych i seminaryów nauczycielskich, aby przy każdej podczas nauki nadarzającej się sposobności pouczali dobitnie młodzież o niebezpieczeństwie nadmiernego używania alkoholu i przy wyborze książek dla bibliotek dla uczniów również z tym kierunku działali. Również zarządzono kroki celem ułożenia broszurki w tej sprawie. która ma być rozdzieloną pomiędzy młodzież.

Strejk farmaceutów.

Wiedeń, 22 marca. W Hotel de France odbyło się bardzo liczne zgromadzenie farmaceutów, które powzięło uchwałę protestującą przeciwko stanowisku zajętemu przez rząd w sprawie uregulowania koncesyj aptekarskich. Z 30 zaproszonych posłów przybył na to zgromadzenie tylko poseł tow. Schuhmeier, którego mowę przyjęto hucznymi oklaskami. Uchwalono zbierać składkę na ewentualny strejk.

Komisya „ugodowa" bez godzących się.

Berno morawskie, 22 marca. Pod przewodnictwem hr. Ludwika Herbersteina odbyło się ostatnie posiedzenie nieustającej komisyi ugodowej sejmu morawskiego. Młodoczesi nie zjawili się na posiedzeniu. Bar. Chlumetzky odczytał sprawozdanie, mające być przedłożone sejmowi.

Wybory do Izb handlowych.

Bozen, 22 marca. Do tutejszej Izby handlowej i przemysłowej wybrano w pierwszem i drugiem kole wyborczem kandydatów połączonych partyj wolnomyślnych. W kole trzeciem wybrano kandydatów chrześciańsko-społecznych i konserwatywnych.

Stan wyjątkowy w Tryeście.

Tryest, 22 marca. Wczoraj odbyła się znów rozprawa przeciw robotnikowi Hawrankowi, oskarżonemu o udział w zajściach z 13—25 lutego. Po rozprawie musiał trybunał uwolnić Hawranka od winy i kary.

Równocześnie zostało czterech oskarżonych skazanych na miesiąc aresztu za zbiegowisko. Inny znów oskarżony, który wołał „wypuście, wypuście", został skazany na 10 dni aresztu.

Robotnik okrętowy Petoszek oskarżony o wybijanie szyb w latarniach, został uwolniony, ponieważ udowodnił swoje alibi.

Choroba Kolomana Tiszy.

Budapeszt, 22 marca. Były długoletni prezydent gabinetu Koloman Tisza jest umierający. Lekarze stracili wszelką nadzieję. Zastosowano sztuczne oddechanie. Zgon może nastąpić każdej chwili.

Urzędowy komunikat w sprawie Grimma.

Petersburg, 22 marca. „Ruskij Inwalid" donosi, że na zarządzenie komendanta okręgu wojskowego warszawskiego aresztowano pułkownika Grimma, adjutanta przy sztabie okręgu wojskowego, z powodu zbrodni zdrady natury służbowej, do której się przyznał. Aresztowanie nastąpiło dnia 5 b. m. w Warszawie.

Francya i Rosya.

Paryż, 22 marca. Minister spraw zagranicznych Delcassé zawiadomił dep. Cochin, że na jego interpelacyę w sprawie przymierza rosyjsko-francuskiego odpowie w poniedziałek. Cochin oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że interpelacya dąży do tego, aby dowiedzieć się, jaka rola przypada sojuszowi francusko-rosyjskiemu wobec traktatu angielsko-japońskiego.

Paryż, 22 marca. „Figaro" ogłasza kilka aktów odnoszących się do ostatniego konfliktu francusko-tureckiego. Z aktów tych ma wynikać, że Rosya popierała akcyę Francyi wobec sułtana.

Obrona angielskich wybrzeży.

Londyn, 22 marca. (Izba lordów). Lord Wemyss zapytuje pierwszego lorda admiralicyi, czy Anglia w razie wojny z którémś z mocarstw europejskich w zupełności może liczyć na obronę swej floty przeciw wtargnięciu nieprzyjaciela.

Lord admiralicyi wyraził ubolewanie z powodu podobnego zapytania i dodał, że byłoby ubolewania godnem, gdyby nie można więcej zaufać flocie. Flota angielska w takim przypadku będzie się zawsze tam znajdowała, gdzie będą okręty nieprzyjacielskie.

Represalia wobec Niemiec.

Waszyngton, 22 marca. Departament rolnictwa ma zamiar ułożyć listę artykułów importowych, zawierających kwas węglowy i inne kwasy. Jestto pierwszy krok do represalii wobec zakazu importu mięsa do Niemiec.

Ustawa przeciw anarchistom.

Waszyngton, 22 marca. Senat przyjął 52 głosami przeciw 15 projekt ustawy o ochronie prezydenta Stanów Zjednoczonych i o zapobieganiu i niszczeniu zbrodniczych knowań przeciw członkom rządu.

Sprawy chińskie.

Hongkong, 22 marca. Depesza z Kantonu donosi, że wicekról otrzymał z Lung-czou (na granicy Tonkinu) wiadomość, że wszystkie wojska generała Lu przeszły na stronę powstańców. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą to powstańcy rozporządzają armią złożoną z 20.000 ludzi wyćwiczonych po europejsku. Depesza ta dalej donosi, że kraj jest bezwątpienia przygotowany do powstania Ciągłe powtarzają się rabunki. Z powodu posuchy grozi głód.

SKŁADKI.

Składki na fundusz codziennego „Naprzodu": Appitz Czerniowce 2 K, Dr Sch. Przemyśl 100 K, Stow. stolarzy krakowskich 10 K, Pracujący w drukarni Fischera 5·40 K, Dr Kr. 20 K, Z Dąbrowy 5 K, Stow. szewców krakowskich 2 K, Bilet Nr. 58 0·60 K. Razem 145 K.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Baczność robotnicy krawieccy! W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie robotników krawieckich w lokalu Stowarzyszenia (ul. św. Krzyża 5). Na porządku dziennym: Sprawa zwołania ogólnego wiecu robotników krawieckich.

Zabawę taneczną z niespodziankami urządza w niedzielę dnia 23 marca filia Stow. robotników piekarskich w Krakowie w domu p. Fendlera, przy ul. Józefa 12. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla członków 30 ct., dla nieczłonków 40 ct. Muzyka. O liczny udział uprasza zarząd

Oświęcim. W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali hotelu Herza konstytuujące zgromadzenie Stowarzyszenia ogólnozawodowego. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie tymczasowego komitetu. 2. Organizacya. 3. Wybór wydziału, uchwalenie wkładek i wnioski członków.

Wilkowice (koło Białej). W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 3 po południu Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1. Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 2. Organizacya zawodowa.

Lwów. Walne zgromadzenie „Siły", stowarzyszenia kształcącego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 przed południem we własnym lokalu, ul. Szymona 2 Na porządku dziennym między innemi: Wybór wydziału.

Stryj. Stacya płatnicza kolejarzy w Stryju urządza każdego czwartku wieczorne pogadanki w lokalu stacyi. Kółko amatorskie kolejarzy przygotowuje sztukę „Karpaccy Górale".

Wiedeń. Stowarzyszenie polskich robobotników „Równość" zmieniło dotychczasowy lokal i obecnie znajduje się w XX. dzieln., Damstrasse 23. Schadzki odbywają się w każdą niedzielę o 6 w.

Półroczne walne zgromadzenie „Równości" odbędzie się 20 kwietnia b. r.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Najtańszy skład

zaopatrzony w obfity wybór różnego rodzaju **zegarków i zegarów,** jakoteż **wyrobów jubilerskich ze złota i srebra, znajduje się**

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 31.

1. Zegary pendułowe bijące godziny i półgodziny . od K. 10.—
2. Zegary pendułowe bijące kwadranse . . . . . . „ „ 40.—
3. Budziki amerykańskie . . . . „ „ 3.—
4. Zegary kancelaryjne 8-dn. . . . . „ „ 5—
5. Niklowe otwarte remontoiry . . . . „ „ 3.80
6. Niklowe kryte remontoiry . . . . „ „ 7.—
7. Stalowe czarne oksydowane otwarte remontoiry „ „ 6.—
8. Stalowe czarne oksydowane kryte remontoiry . „ „ 8.—
9. Stalowe czarne oksyd. damskie otwarte remont. „ „ 7.—
10. Stalowe czarne oksydowane w kształcie serduszka „ 11.—
11. Roskopfy kolejowe z 4-letnią gwarancyą . . . „ „ 9.—
12. Roskopfy kolejowe z napisem „Patent" . . . . „ „ 17.—
13. Srebrne otwarte remontoiry . . . . „ „ 8.—
14. Srebrne kryte remontoiry . . . . „ „ 11.—
15. Srebrne damskie otwarte remontoiry . . . . . „ „ 9.—
16. Srebrne damskie kryte remontoiry . . . . . . „ „ 11.—
17. Srebrne emaliowane remontoiry . . . . „ „ 13—
18. 14-kar. złote damskie remontoiry . . . . . . „ „ 20—
19. 14.-karat. złote męskie kryte remontoiry . . . „ „ 52.—

Podług numeru cennika obstalunki odwrotną pocztą wysyłam z 3-letnią gwarancyą.
1157 4—?

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE
dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych
w KRAKOWIE.
Numer telefonu 75.
poleca ze swojej
JEDYNEJ W KRAJU
FABRYKI
GWOŹDZI i DRUTU
w Podgórzu
wszelkiego rodzaju
druty i gwoździe druciane
od najniższych numerów do najwyższych.
1185 Zlecenia wykonuje się jak najrychlej. 2—52

ZAKŁAD NAUKI KROJU
francuskiego systemu Vortha pod firmą
1188 „JÓZEFINA" 3—5
Warunki przystępne, dla niezamożnych uczennic zniżenie cen. Tamże sprzedają się formy sukien i okryć po niskiej cenie.
Ulica św. Krzyża Nr. 1.

Już
nadszedł świeży transport!!!
KRAWATEK
fasony, kolory i ceny szczególne
Floryańska L. 2, filia nowości Grodzka L. 25
Zarazem przygotowałem wielki zapas
1182 **BIELIZNY** 3—6
w najmodniejszych fasonach z własnej szwalni i pralni, które posiadam i proszę P. T. Publiczności, o firmach moich nie zapominać, i ja będę się starał jak najmniejszem zyskiem się kontentować.
Kreślę się z głębokim szacunkiem
HENRYK RECHT, ul. Floryańska l. 2.
Filia nowości ul. Grodzka l. 25.

WYPOŻYCZAMY
12 lub 6 pism peryodycznych podług wyboru

w 2. tyg. po wyjściu 15 k. wzgl. 9 k, kwart.
w 3. „ „ „ 12 „ 7 „
w 4. „ „ „ 9 „ 5 „
w 5. „ „ „ 7 „ 4 „
od 6. do 13 tygodnia 6 „ 4 „
od 13. tyg. począwszy 12 pism k. 1·20 mies.

Od 8. tygodnia począwszy, wysyłamy też te pisma abonentom zamiejscowym (pisma pozostają własnością abonenta).
12 pism 20 kor., 6 pism 14 kor. kwartal.
Abonament pism **peryodycznych** z 1-szej i z 2-giej ręki **po cenie zniżonej,** abonament taki należy jednak zamówić na tydzień przed rozpoczęciem kwartału).
Zwykłe prenumeraty na wszystkie dzienniki i czasopisma wykonywamy zawsze sumiennie i dokładnie.
Na żądanie **cenniki** i dokładne wyjaśnienia.
Główna Agencya dzienników i ogłoszeń **J. HOPCASA i A. SALOMONOWEJ.**
6—? Kraków, Plac Maryacki l. 2. (1156)

THE MUTUAL
Tow. ubezpieczeń na życie w Nowym Yorku.
Prezydent: Richard A. Mc Curdy.
Założone 1842 r. — Czysta wzajemność.
Police po dwóch latach nienaruszalne, a od trzech latach nieprzepadające.
Stan interesów w dniu 31 grudnia 1900.
(Wyciąg z bilansu przedłożon. ck. Min. spraw. wewn.)

Stan majątku	Koron	1,607.625.487.39
Kapitały i renty ubezpieczone	„	5,633.410.097.92
Przychody w roku 1900 . .	„	312.820.643.79
Czysty zysk za rok 1900 na korzyść ubezpieczonych .	„	42.873.909.26
Fundusz dywidendowy na korzyść właścicieli polic .	„	279.139.427.77

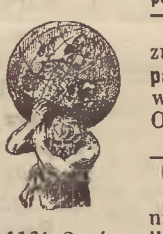
Generalna Dyrekcya dla Austryi **Wiedeń, I., Lobkowitzplatz 1.** — Generalny dyrektor: Arthur Schade. — Generalna agencya we Lwowie **Sokal i Lilien** Dom bankowy i Kantor wymiany.
1124 20—90

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO radcy med. Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—
O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO
jakoteż o leczeniu tychże.
Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach
1117 11—52 **Curt Röber Brunszwik.**

POWOZY
używane
Wózki

nowe
są do sprzedania
po cenach możliwie nizkich
w koncesyonowanych składach
z wszelakimi pojazdami
Stanisława Cyrankiewicza
w KRAKOWIE, przy ul. Brackiej l. 9. i ulicy Szpitalnej l. 34
naprzeciw teatru Krakowskiego.
Właściciel mieszka, ulica św. Jana l. 30, parter.
1168 19—100

Stow. właścicieli realności
1—8 **dla spraw wodociągowych** 1192
przyjmuje dla członków zamówienia
na założenie wodociągów
przez wspólnego instalatora w biurze Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego **w Krakowie, Rynek Główny 22.**
Wpisać się można na członka za założeniem udziału **2 Kor.** Spłatę należytości za wodociągi rozdziela się na szereg lat.

Nowość! Ulica Grodzka 9. Nowość!
FOTOPLASTIKON
pod nową staranną dyrekcyą

Obrazy i oświetlenie w zupełnie nowym systemie **paryskim**, jeszcze tutaj nie widzianym.
Otwarte codziennie od godz. 10 rano do 9. wieczór.
Od dnia 14. do 29. Marca 1902 jest do widzenia:
niezmiernie ciekawa serya:
Wojna Boerów z Anglikami
50 scen wojennych z pola walki, zdjętych na miejscu, wśród wielkich niebezpiecz.
1161 2—4



Miłośników jazdy kołowej zawiadamiamy, że na sezon nadchodzący objęliśmy wyłączne zastępstwo **słynnej marki** rowerów - - - -
PUCH-rad
(JOHANN PUCH, GRAZ).
Utrzymując nadal
doborową markę angielską
„PREMIER"-Helical.
Polecamy nadto nadzwyczaj tanie maszyny wiedeńskie, jak również obficie zaopatrzony skład przyborów rowerowych.
Libmann i Machauf,
1180 **Kraków, Lubicz 7.** 4—?

DANIEL RITTERMANN
Sławkowska Nr. 2
poleca w wielkim wyborze
1183 **KRAWATY** 4—5
w najnowszych fasonach,
Bieliznę męską białą i kolorową,
rękawiczki, parasole, laski, perfumy, mydła i t. p.
po bajecznie tanich cenach.

NAJTANSZY SKŁAD W KRAKOWIE!



Obrączki ślubne i pierścionki zaręczynowe każdej wielkości.
1137 7 12
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Wyciąg z cennika:
Dokładnie uregulowane zegarki
niklowe . . . . od złr. 3·— i wyż.
srebrne urzęd. stempl. „ „ 5·50 „
kolejowe Roskopf nikl. „ „ 6 50 „
złote damskie . . . „ „ 15 — „
złote męskie . . . . „ „ 30·— „

Łańcuszki, pierścionki, kolczyki, broszki, szpilki, medal. złote i srebrne
taniej jak wszędzie.
Mam też na składzie
Wyroby z chińsk. srebra.

Kto chce dużo pieniędzy oszczędzić niechaj się uda do hurtownego składu zegarków kieszonkowych, ściennych, budzików i zegarów pendułowych, jakoteż wyrobów srebrnych.
Bogato ilustrowane cenniki wysyła darmo i opłatnie.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.



IGNACY CYPRES, KRAKÓW
ul. Floryańska l. 49.
(wchód przez sień)
1155 2—6

BARDZO WAŻNE! Zawiadamiam P.T. Publiczności, iż otworzyłem **w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 26 magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.** Przyjmuję wszelkie zamówienia w zakresie krawieckim, jak na uniformy dla P. P. urzędników i ubrania dla studentów i wykonuję w krótkim czasie, ściśle podług przepisanych wzorów. Mam na składzie najlepsze sukna własnego wyrobu.
Z poważaniem
1184 3—8 **T. Blecheisen.**

BODEGA VINAVIGO
1189 RYNEK 21, róg Brackiej. 2—?
WINA AUSTRYACKIE od **50** ct. za litr,
oprócz tego **francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampany krajowe i oryginalne francuskie, wódki, likiery, koniaki, bufet zimny i ciepły.**

Masło stołowe
Wysyłam codziennie świeże w 5-cio kilowych faseczkach za pobraniem pocztowem franko 9 Kor.
Gustaw Scharfeld właść. realności
1173 **w Tworkowej, o. p. Tymowa.** 4—5

Kto chce jeść chleb smaczny,

niech zażąda chleba z sierpem
z piekarni wiejskiej
przy ulicy Krowoderskiej. **P. W.**

Jestto chleb **smaczny, zdrowy,** a dostać go można **przy każdej ulicy w sklepach.**

Wszystkie gatunki chleba z tej piekarni **są znaczone** w ten sposób, że albo w prost na bochenku jest wyciśnięty obok umieszczony znak, lub też znak ten widnieje wyciśnięty na tabliczce z ciasta, znajdującej się na bochenku.

Piekarnia wiejska wypieka rozmaite gatunki chleba, także chleb tak zwany wiejski, na sposób **morawski.**

Z poważaniem
1163 5—6 **ZARZĄD PIEKARNI WIEJSKIEJ.**

Specyalny fabryczny skład **Linoleum i Cerat** **Kraków, Szewska 1.**
1065 13—?

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe **„LE GRIFFON"** **Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!** **Najlepsze francuskie tutki cygaretowe**
1159 4—20

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski
Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412